„Burmistrzu Tański, cóżeś takiego uczynił, a co żeś zaniechał w dniach Powstania Styczniowego w Żychlinie, że przeżyłeś wyrok śmierci wydany na Ciebie w 1863 roku przez władze carskie?
W tym czasie mój prapradziadek, Jakub Nowakowski, został skazany na 20 lat zesłania na Syberię”.

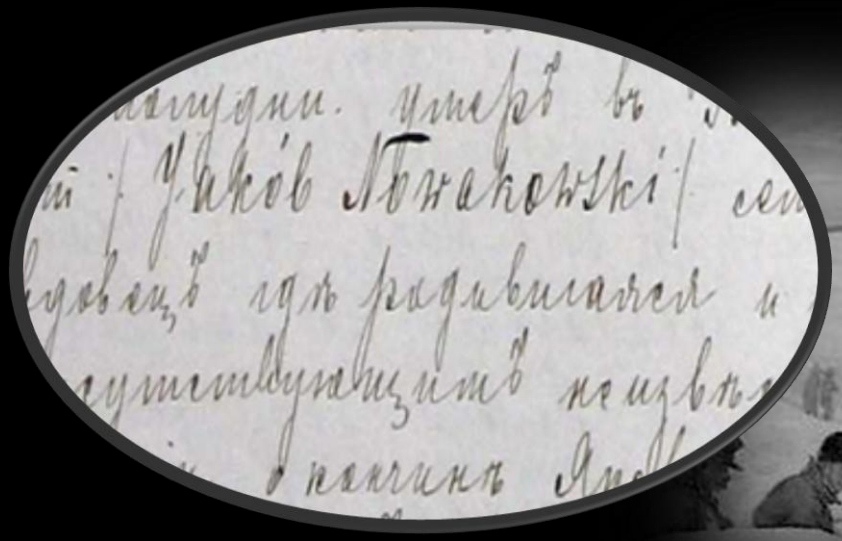

Moralne prawo do odpowiedzi na to pytanie, na podstawie dokumentów, ma według mnie tylko jedna osoba….

Za chwilę Ją Państwu przedstawię.

To historia burmistrza Żychlina w czasie burzliwych dni Powstania Styczniowego 1863 roku w Żychlinie.

Jednym z zesłańców był Jakub Nowakowski z Żychlina.

„W ogóle Sybiru dzieje żywotniejsze to dzieje synów Polski, jęczących w kajdanach. Sybir, to kraj cierpień i łez polskich, kopalnia dzikich rozpaczy. Kraj, który widać wobec Boga jeszcze nie odpokutował”.

Jakub Nowakowski powrócił po 20 latach z zsyłki na Syberię.

Z pokolenia na pokolenie w rodzinie Nowakowskich przekazywane jest zdanie związane z dniem powrotu z dalekiej Syberii.

Teodor Nowakowski (syn Jakuba) usłyszał z ust znajomego …

„CHODŹ SZYBKO! OJCIEC WRÓCIŁ!”.

Mała Hania z babcią, Antoniną Nowakowską, żoną Teodora i synową Jakuba Nowakowskiego, uczestnika Powstania Styczniowego z 1863 roku i późniejszego zesłańca na Syberię.

Dziś „mała Hania” ma 91 lat. Ma się dobrze.

Jej córka ma na imię Elżbieta.

To praprawnuczka Jakuba Nowakowskiego.

Mieć takiego gościa na stronie to zaszczyt dla mnie jako autora tej strony i dla tych z Państwa, którzy lubią czytać o historii naszego Żychlina.

Pani Elżbieta, praprawnuczka
Jakuba Nowakowskiego,
uczestnika Powstania Styczniowego
w Żychlinie, zesłańca na Sybir,
pochowanego na naszym cmentarzu, jest od
tej chwili pełnoprawnym redaktorem
strony internetowej w temacie
„Powstanie Styczniowe w Żychlinie”.